Nr. 74. Sobota 29 marca 1924 roku. Cena numeru mk. 200.000. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
mk. 3.600.000.
Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000
Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4. Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1. Tel. 18. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

Przeobrażenie w „Wyzwoleniu".

Sosnowiec, 29 marca.

Było rzeczą oddawna wiadomą, iż w łonie „Wyzwolenia" toczy się walka wewnętrzna, w której najczynniej są zaangażowani posłowie pochodzący z ziem wschodnich.

Żywioły te okazały się niezwykle podatne na wpływy, idące do nas ze wschodu. Rewolucja rosyjska, którą ziemie wschodnie częściowo przeżywały, pewien okres rządów komunistycznych w r. 1918 i 1919 ujemnie oddziałały na poglądy mas i przyczyniły się znacznie do ich wypaczenia. Ułatwiła gmatwaninę pojęć niezdecydowana początkowo polityka polska, prowadzona w duchu federalistycznym wbrew rzeczywistym interesom polskości i wbrew nadziejom i tendencjom ludności samej. Do tego dołączał się brak sprężystej administracji na miejscu i skomplikowane stosunki społeczno gospodarcze. Wreszcie nie można zapoznawać faktu, iż na ziemie wschodnie wróciło bardzo wielu reemigrantów z Rosji sowieckiej, gdzie przepajano przez kilka lat setki tysięcy poleszuków lub „grodzieńszczan" jadem agitacji komunistycznej. Nie wolno też nie zwrócić uwagi na bardzo liczny odsetek ludności żydowskiej, litewskiej wrogo do państwowości polskiej się odnoszącej i ciążącej całą swą psychologją do Rosji sowieckiej.

Wyrazem najklasyczniejszym niezdecydowanej linji politycznej polskich sfer kierujących były dwa pociągnięcia b. naczelnika państwa: raz w kwietniu 1919, kiedy w pamiętnej odezwie po odzyskaniu Wilna zapowiadał ludności jej samookreślenie, a po raz wtóry, kiedy zimą 1921 r. przy rozpatrywaniu sprawy wyłączenia Lidy i Brasławia z ziem polskich i przyłączenia ich do ziem, które w sejmie wileńskim miały dopiero stanowić o tem, czy chcą połączenia z Polską czy też obrać inną formę prawno-polityczną.

Taki stan sprzyjał istnieniu i rozwojowi grup radykalnych i niezdecydowanych i pod względem narodowym i pod względem społecznym. Ideologja rewolucyjnych partji rosyjskich: eserów, czy esdeków, ciążyła nad nimi nieustannie.

Dlatego też wybory dokonane 5 listopada 1922 r., wprowadziły do ciał ustawodawczych z ziem wschodnich, zwanych popularnie „kresami", choć ziemie te terytorjalnie stanowią prawie połowę terytorjum całego państwa, żywioły radykalne, które nie umiały się zmienić w żadnej organizacji, której szyld wywieszały, i po pewnym okresie wzajemnego współżycia wychodziły z nich, przesuwając się na lewo.

Wyładowywanie się żywiołów lewicowych w ugrupowaniach, wyszłych z kresów, zaobserwować można niemal wszędzie. Wśród ukraińców nastąpiła secesja żywiołów, stojących blisko bolszewizmu. Wśród białorusinów bardziej umiarkowane żywioły — jakkolwiek w istocie rzeczy niezbyt lojalne wobec Polski, musiały ustąpić miejsca żywiołom bardziej radykalnym.

Większość posłów z kresów wschodnich, którzy wstąpili do „Piasta", usunęła się z p. s. l. i przeszła albo do grupy Dąbskiego albo do grupy Bryla; wskazuje to na fakt, iż i te żywioły nie posiadały jasnej linji politycznej i narodowej. Linję tę posiadali jedynie ci, co otwarcie od samego początku stali na gruncie państwowości polskiej bez żadnych zastrzeżeń i eksperymenty polityczne, dokonywane na ziemiach wschodnich, najbezwzględniej potępiali i zawsze je zwalczali.

Do czasu obecnego utrzymywali się w tonie posłowie radykalni, którzy zasiadali w „Wyzwoleniu". Skupiły się w niem żywioły najbardziej zadzierzyste, popierające na każdym kroku białorusinów i ukraińców, posiadające zresztą bardzo poważne zobowiązania względem nich za poparcie czasu wyborów.

Teraz zaś, kiedy do „Wyzwolenia" przemknęła grupa Dąbskiego, żywiołom tym staje się coraz ciaśniej. Zewnętrznym objawem fermentu w „Wyzwoleniu" jest podjęcie ponowne wydawnictwa „Wyzwolenia ludu", tygodnika kierowanego przez pos. Sylwestra Wojewódzkiego. Nadmienić tu należy, iż p. Wojewódzki w czasie wojny był wysłańcem p. o. w. do Mińska, gdzie prowadził wydawnictwo dziennika, hołdującego kierunkowi federalistycznemu.

Z wykazu składek, ofiarowanych na wydawnictwo, widać, kto należy do te grupy. Są to posłowie: Bałin, Bon, Chomiński, Hołowacz, Kordowski, Szakuń, Szapiel, Wojewódzki tudzież sen.: Kalinowski i Karnicka. Swego czasu podniesiono przeciw „Wyzwoleniu" zarzut, iż w swem łonie posiada białorusinów; dziś znaleźli się oni w tej właśnie grupie. Sen. Kalinowski za bytności w Kijowie jako kierownik wydziału oświatowego polskiego w centralnej radzie ukraińskiej okazywał niezwykły liberalizm w rzeczach polskich.

I nic dziwnego, iż w takim stanie rzeczy „Wyzwolenie ludu" głosi jako naczelne swe wskazanie:

„Będziemy nawoływać do bratniego sojuszu między włościjaństwem a robotnikami, bo tylko solidarność włościjańsko - robotnicza da ludowi zwycięstwo. Klasa pracująca czy to na wsi, czy to w mieście, czy to po polsku, białorusku, lub ukraińsku mówiąca, ma wspólnego wroga i wspólnie walczyć powinna, to też sprzeciwiać się będziemy wszelkim kłótniom i waśniom narodowościowym, pod niecanym celowo przez panów, księży, popów i rabinów".

Ten najklasyczniejszy ustęp deklaracji mówi wszystko. Stoimy wobec nowej formacji politycznej, wykwitającej z prawowiernej ideologji skrajnie socjalistycznej, niemal bolszewickiej. Napaść posła Wojewódzkiego na prezydenta Rzplitej w drugim n-rze pisma za to, iż na swe konferencje do Belwederu zaprasza jedynie posłów i senatorów polaków daje wskazówkę, kędy pójdzie ta nowa grupa.

Ferment w „Wyzwoleniu" uwidocznia się na zewnątrz. Dokąd on doprowadzi, dzisiaj nie możemy jeszcze określić.

Verax.

List z Górnego Śląska.

Nadzwyczajny rozwój polskości na Śląsku. — Niemcy garną się do nauki języka polskiego. — Ogrom pracy kulturalno-oświatowej. — Intensywna praca towarzystw. — Termin optowania na rzecz Polski lub Niemiec.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego.)

Katowice, 26 marca.

Nie da się zaprzeczyć, że polonizacja części Śląska Górnego w ciągu ostatnich zaledwie dwuch lat—od czasu przejścia tej dzielnicy pod panowanie polskie — poczyniła niezwykle wielkie postępy. Wyraz „polonizacja" właściwie nie jest tu na miejscu, i użyłem go raczej na określenie wzmożonej, owocnej pracy kulturalno-oświatowej i narodowej na Śląsku polskim, ludność bowiem z małymi wyjątkami zdawien dawna jest polską i po polsku myśli i czuje, mniejszość zaś niemiecka, którą również zaliczyć należy do ludności polskiej, która niestety uległa germanizacji, również zaczyna ulegać tendencji odniemczenia się, mimo, że władze polskie bynajmniej nie stosują jakiejś specyficznej polityki polonizacyjnej w stosunku do zgermanizowanej mniejszości niemieckiej. I tak też jest najlepiej, gdyż wszelka polityka gwałtu lub nacisku stwarza tylko opozycję i zazwyczaj osiąga cel przeciwny od zamierzonego.

Dzięki takiej właśnie polityce rządów pruskich mamy do zawdzięczenia, że polskość na Śląsku się utrzymała. Rzecz oczywista, że i zbytnie pobłażanie i spełnianie różnych zachcianek niemieckich byłoby tutaj ze szkodą. W takich zaś warunkach niemcy, albo raczej zgermanizowani polacy z czasem sami, siłą rzeczy staną się dobrymi polakami. Już dziś zauważyć można w tym kierunku znaczne postępy. Wielu kupców, urzędników prywatnych i t. d. — wogóle niemiecki stan średni z zapałem rzucił się do gramatyki i elementarza polskiego, starając się jaknajprędzej poznać nowy język krajowy, którego znajomość jest mu nieodzownie potrzebna zarówno w stosunkach z władzami, jak i z klijentelą.

Pod względem kulturalno-oświatowym i pogłębienia myśli o polskiej racji stanu zwłaszcza szkoła prywatna powołaną jest do wielkiego dzieła, i z dumą powiedzieć już można, że młodzież śląska z zapałem garnie się do polskich szkół średnich— gimnazjum, wyższych szkół realnych, seminarjów nauczycielskich i szkół górniczych i technicznych, w których do niedawna jeszcze panował duch niemiecki i niemiecki język wykładowy, a dziś już stanowią poważne placówki polskiego życia umysło-

wego i polskiej myśli państwowej.

Narazie niemcy, zwłaszcza prasa niemiecka silnie opiera się przechodzeniu dzieci i młodzieży niemieckiej do szkół polskich. Propagandę, jaką pod tym względem do niedawna przeprowadziła prasa niemiecka na Śląsku polskim co do nakładu pracy i kosztów za różnego rodzaju druki ulotki, poniekąd porównać można z bezwzględną propagandą niemiecką w okresie walk plebiscytowych tylko, że skutek tym razem był nikły.

Prawda, że w Król. Hucie i innych miastach obok polskich utrzymują się gimnazja i inne średnie szkoły niemieckie, tak samo we wszystkich większych miejscowościach obok polskich istnieją niemieckie szkoły elementarne, ale liczba uczniów w niemieckich maleje stale. Zdrowy zmysł rodziców coraz więcej każe dzieciom swym uczęszczać do szkół polskich, które otwierają im później drogę do wszystkich urzędów, podczas gdy szkoły niemieckie, które bardzo mało albo wcale nie uwzględniają języka polskiego, drogę tę im nazawsze zamykają.

* * *

Wśród ludności polskiej samej ruch kulturalno-oświatowy i narodowy jest znacznie intensywniejszy. Niema już może choćby i najmniejszej gminy na Śląsku polskim, gdzieby nie istniało chociaż jedno towarzystwo polskie. Istnieją niemal wszędzie towarzystwa gimnastyczne „Sokół", towarzystwa śpiewackie, oświatowe i kółka teatralne, nie mówiąc już o miejscowych oddziałach i filjach licznych, przeważnie polsko - chrześcijańskich organizacji zawodowych, o stowarzyszeniach kupieckich, pracowników umysłowych i t. p. Potęgę swego rodzaju stanowi związek powstańców śląskich ze swoją sprężystą organizacją i związek obrony kresów zachodnich, który również wszędzie posiada swoje filje z licznymi członkami. W ostatnich dwuch latach bardzo silnie rozwinął się na Śląsku związek harcerzy, który w tych dniach odbył w Katowicach walne zebranie, przyczem nastąpił nowy wybór zarządu dzielnicy śląskiej. Do zarządu powołano m. in. wojewodę d-ra Konckiego jako prezesa, generała Horoszkiewicza jako referenta wojskowego, pannę Jordanównę jako komendantkę i kilku innych pań i panów.

Z przedstawionego sprawozdania wynika, że na Śląsku liczy związek już 3220 członków męskich i 2600 członkiń. Jeśli uwzględnimy jeszcze towarzystwa sportowe, istniejące na Śląsku polskim, różnego rodzaju kółka obywatelskie, czytelnie ludowe, biblioteki i inne instytucje kulturalno-oświatowe, nabierzemy dopiero pojęcia o ogromie pracy oświatowej, jakie dotąd dokonano i jaką nadal kontynuuje się na Śląsku.

* * *

Dnia 15 czerwca r. b., jako w drugą rocznicę objęcia części Śląska przez Polskę, upływa termin optowania górnoślązaków na rzecz Polski lub Niemiec. Kto urodził się na b. obszarze plebiscytowym, naprzykład w Opolu, ma prawo do obywatelstwa polskiego, choćby obecnie mieszkał poza granicami Polski, naprzykład w Berlinie, musi jednak przed terminem 15 czerwca oświadczyć się, czyli optować za Polską. Oświadczenia te przyjmuje na Śląsku polskim urząd wojewódzki i starostwa, na Śląsku niemieckim i w Niemczech konsulaty polskie.

Odwrotnie oświadczenia na rzecz Niemiec przyjmują na Śląsku niemieckim tamtejsze władze niemieckie, a w Polsce konsulaty niemieckie.

Celem uniknięcia nieporozumień zaznaczyć wypada, że górnoślązacy, zamieszkali na Śląsku polskim, „eo ipso" stali się obywatelami polskimi i nie potrzebują optować osobno na rzecz Polski. Potrzeba taka zachodzi u nich tylko, gdy chcą zostać obywatelami państwa niemieckiego. Podobnie, oczywiście w odwrotnem znaczeniu, ma się rzecz z górnoślązakami, zamieszkałymi na Śląsku niemieckim lub w Niemczech wogóle, którzy, chcą zostać obywatelami państwa polskiego, muszą optować w odnośnych konsulatach polskich.

Aleksy Pająk.

Wieści ważne.

— Dzienniki podają, że po posiedzeniu komitetu politycznego rady ministrów oczekiwać należy wysłania protestu do rady ligi narodów przeciwko rozstrzygnięciu sprawy Kłajpedy z pominięciem interesów Polski.

— Na skutek akcji, zapoczątkowanej przez redakcję „Kurjera Czerwonego" i „Ekspresu Porannego" francuska firma automobilowa Pegout ofiarowała pogotowiu ratunkowemu w Warszawie karetkę-ambulans z kompletnemi instrumentami chirurgicznemi. Jest to trzecia karetka, jaką otrzymało warszawskie pogotowie ratunkowe na skutek akcji propagandowej powyższych dzienników.

— Preliminarz budżetowy na kwiecień r. b. przewiduje wpływy z podatków bezpośrednich w kwocie przeszło 30 miljonów franków złotych, oraz z egzekucji zaległości podatku majątkowego 10 miljonów franków złotych. Fakt ten dowodzi, że równowaga budżetowa nie opiera się głównie na wpływach z podatku majątkowego.

— Dnia 26 b. m. przybył do Wilna transport składający się ze 109 polaków, wysiedlonych przez rząd litewski z Kowieńskiego. Wysiedleni pochodzą specjalnie z Suwalszczyzny, gdzie osiedli w r. 1915 za czasów okupacji niemieckiej. Rząd litewski odmówił im udzielenia obywatelstwa litewskiego i szykanował nieustannie, nakładając obowiązek meldowania się co dwa tygodnie i opłacania znacznych sum za karty pobytu. Na granicy polsko litewskiej wygnańcy zostali doszczętnie ograbieni przez konwój wojskowy. Opowiadają oni, że w najbliższym czasie wydaleni zostaną polacy z innych części Litwy kowieńskiej.

— Poseł austrjacki w Warszawie Post drukuje w „Rzeczypospolitej" artykuł p. t. „Polska i Austrja". Omawiając charakterystykę rozwoju stosunków handlowych polsko - austrjackich, zwłaszcza podniesienie przemysłu górnośląskiego pos. Post pisze, że koła gospodarcze Polski interesują się targami wiedeńskiemi. Najważniejszym wynikiem pobytu delegacji polskiej na targach wiedeńskich było osiągnięcie porozumienia co do traktatu handlowego i umowy celnej.

— W art. 107 traktatu wersalskiego, szereg budynków, które stanowiły własność rzeszy niemieckiej na terytorjum wolnego miasta przechodzą na własność polską. Na podstawie tego artykułu i decyzji wysokiego komisarza ligi narodów i rady ambasadorów — senat gdański obowiązany jest przekazać te budynki Polsce po uprzedniem usunięciu z nich mieszkańców, najpóźniej do dnia 1 kwietnia b. r. Obecnie, kiedy zbliża się termin wykonania tych postanowień biuro prasowe senatu gdańskiego rozesłało prasie niemieckiej komunikat, atakujący powyższe podstawy, przyczem senat narzeka na rzekomą bezwzględność Polski z krzywdą dla mieszkańców powyższych budynków. W komunikacie swoim senat oświadcza, iż prowadził w tej sprawie długie rokowania z rządem polskim. Wynika z tego, iż senat podczas rokowań rozmyślnie zaniechał starań o znalezienie mieszkań dla kilku rodzin, podlegających eksmisji. Komunikat biura prasowego senatu jest nowym dowodem taktyki, polegającej na jątrzeniu ludności przeciwko Polsce i zamysłem uwolnienia się od wypełnienia postanowień traktatu wersalskiego.

— Senat przedłożył sejmowi projekt ustawy o czynszach mieszkaniowych i budowie mieszkań. W myśl projektu od 1 kwietnia b. r. do 30 czerwca b. r. czynsz mieszkaniowy ma wynosić 75 procent czynszu przedwojennego, od 1 lipca do 31 grudnia b. r. 100 proc. czynszu przedwojennego, od 1 stycznia 1925 r. 125 procent czynszu przedwojennego. Od czynszu tego w pierwszym roku właściciele domów płacić będą 30 proc., w drugim 47 i 55 proc. na rzecz gminnego funduszu budowlanego.

— Władze litewskie zabroniły opublikowania w piśmie polskiem „Dzień kowieński" interpelacji frakcji polskiej wniesionej do sejmu w związku z ostatniemi zajściami w kościołach kowieńskich.

— Rektor uniwersytetu lubelskiego o. Jacek Woroniecki zrzekł się rektorstwa z powodu złego stanu zdrowia.

— Rozstrzygnięcie w sprawie gabinetu Poincarego jeszcze nie nastąpiło, chociaż powołanie gabinetu tego nieulega wątpliwości. Ustąpi dotychczasowy minister finansów, którego zastąpi senator Risal, który piastował już tekę ministra skarbu w gabinecie Brianda. Omawianą jest także kandydatura dyrektora Banque de France Robineau, którego zarządzeniom przypisują podniesienie się kursu franka. Giełda nie zareagowała również na dymisję, ponieważ uważa że jest to incydent przejściowy. Wszystkie dzienniki wypowiadają się za podtrzymaniem Poincarego, którego ostatnie zwycięstwa w parlamencie dowodzą niespożytej energii.

— Miasteczko Amalfi w południowych Włoszech nawiedziła katastrofa wywołana oberwaniem się chmury. Ulewa trwała 4 godziny. Ulice miasteczka zamieniły się w szalejący potok, który dochodził do dwu metrów wysokości. Stary klasztor w pobliżu miasteczka, zamieniony obecnie na hotel i będący celem wycieczek turystów pierwszy padł ofiarą katastrofy. Znajdowało się w nim około 150 turystów, którzy nie mieli nawet czasu uciec na dach, lecz zostali zalani wodą. W miasteczku i najbliższej okolicy utonęły wszystkie stada owiec i bydła, którego ratunek był niemożliwy. Ilość ofiar przenosi 200 osób. Ludzie zaskoczeni zostali tym faktem przeważnie we śnie. Z polecenia papieża udał się na miejsce katastrofy arcybiskup Palermo.

Zmiany uposażeń urzędniczych.

Warszawa, 28 marca

Na onegdajszem posiedzeniu rady ministrów uchwalono przedłożyć ciałom prawodawczym 3 nowele do ustawy o uposażeniu urzędników, wojskowych i emerytów. W myśl tych projektów, w okresie sanacji skarbu zmieniona będzie tabela uposażeniowa w ten sposób, że dodatek regulacyjny w wysokości 70 punktów, dołączony do punktów w każdym szczeblu wszystkich grub, ulegać będzie stopniowej redukcji po 10 punktów na kwartał, począwszy od terminu, ustalonego na wniosek ministra skarbu, w zależności od wyniku akcji sanacyjnej.

Ponadto wstawiono do ustawy o uposażeniu nowy ustęp, iż rada ministrów może przyznać funkcjonarjuszom państwowym i wojskowym zawodowym specjalny dodatek na mieszkanie.

ZE ŚLĄSKA.

Proces masowy przeciw komunistom. Przed izbą karną sądu okręgowego w Katowicach rozpoczął się w środę wielki proces przeciwko 52 komunistom, oskarżonym o działalność antypaństwową i przewrotową. W godzinach popołudniowych straże w pobliżu gmachu sądowego znacznie wzmocniono i żądano legitymacji od wszystkich przechodniów. Jednym z głównych oskarżonych jest redaktor Praudzioch z Katowic, którego po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchiwano przeszło dwie godziny. U Praudziocha i innych oskarżonych skonfiskowano swego czasu różne broszury i ulotki komunistyczne, m in. broszurę „21 punktów Lenina", z których jasno wynika, że oskarżeni uprawiali propagandę rewolucyjną. Oskarżeni również wyłącznie w celach propagandy komunistycznej, wywołali pod koniec października r. z. wielki strajk na G. Śląsku i w ręce swe ujęli jego kierownictwo. Ze skonfiskowanego materjału wynika również, że partja komunistyczna na Śląsku polskim utrzymywała stosunki z Gliwicami, gdzie się drukuje organ komunistyczny. Znaleziono bowiem i skonfiskowano korespondencję między oskarżonym „redaktorem" Praudziochem z Katowic i redaktorem Musiołem z Gliwic.

Znamiennem jest oświadczenie oskarżonego Praudziocha, który, zapytany przez jednego z obrońców, czy oprócz partji komunistycznej istnieje jeszcze jaka inna partja, która propaguje cele rewolucyjne, wskazał na PPS., jako na partję o tych samych dążeniach. Przesłuchanie oskarżonych trwało do późnego wieczora. W czwartek przesłuchiwano dalszych oskarżonych, których broni czterech adwokatów.

Napad rabunkowy. Na drodze między Nikiszowcem a Giszowcem (w lesie pod Katowicami) uzbrojeni bandyci napadli na robotnika Teodora Kawę, któremu zrabowali 70 miljonów mk. gotówki, płaszcz i złoty zegarek.

Kradzież z włamaniem. Do składu dywanów kupca Meszela przy ul. 3-go Maja w Katowicach włamali się złodzieje i skradli towar wartości 10 miljardów mk. Włamywacze dostali się do składu z piwnicy, wybiwszy otwór w suficie.

Ujęcie przemytników sacharyny. Na szosie między Król. Hutą a granicą niemiecką policja graniczna przytrzymała samochód, w którym znaleziono wielkie zapasy sacharyny, przemycanej z Niemiec i przedstawiającej wartość 3,500 dolarów. Szofera i jego towarzysza aresztowano. Podobno nić tej afery sięga z Berlina aż do Warszawy. W sprawie tej wdrożono śledztwo.

Krwawy czyn. Robotnik Ryszka z Paruszowca pokłócił się w pewnej restauracji w Rybniku z kilku gośćmi, przyczem został pobity. Dysząc zemstą udał się do domu po fuzję i zaczał się na swych przeciwników. Gdy w jakiś czas ukazał się jeden z nich, robotnik Dziwiś, strzelił doń Ryszka, kładąc go trupem na miejscu. Na odgłos strzału nadbiegł urzędnik policyjny Wranik, ale i do niego strzelił Ryszka i zranił go tak ciężko, że nie ma nadziei utrzymania go przy życiu.

Jak wygląda bezpieczeństwo publiczne na Śląsku? Do pewnej restauracji w Pszczynie wtargnęło wieczorem ośmiu bandytów, którzy pobili bawiących tam gości, przyczem dwie osoby zranili poważnie. Następnie rzucili się na bufet po cygara i papierosy, ale nie wiele tam znaleźli. Nie zdoławszy w pośpiechu otworzyć kasy, bandyci uszli, rozpoznano ich jednak, nie ujdą więc zasłużonej kary.

Do p. prokuratora w Sosnowcu.

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, iż sprawa sprofanowania Chrystusa przez żydów będzińskich, o czem pisaliśmy w numerze niedzielnym „Iskry", po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia została przedstawiona w zupełnie odmiennym świetle i podług zeznań osób zdawałoby się kompetentnych w tego rodzaju kwestjach, karykatura twarzy Chrystusa ma być podobizną żyda.

Ponieważ sprawa ta znajduje się obecnie u pana prokuratora, czekamy z niecierpliwością na wyniki gdyby bowiem sprawa ta została zbagatelizowaną na skutek zeznań rzeczoznawców, to zwrócimy się do władz wyższych oraz do sejmu, nie można bowiem pozwolić, aby w naszym kraju w ten sposób naigrawano się z najświętrzych uczuć i profanowano świętości nasze.

Jednocześnie zaznaczamy, iż w razie potrzeby przedstawimy szereg osób, które gotowe są zeznać pod przysięgą, iż „rzeczoznawcy będzińscy" są w błędzie i że karykatura, o której mowa, jest bezwarunkowo twarzą Chrystusa, z chusty św. Weroniki!

Byliśmy na tyle ostrożni i przewidujący, iż karykatura została sfotografowana i gdyby nawet orygInał zaginął, lub został uszkodzony, ślady zbrodni są utrwalone.

W razie, gdyby „rzeczoznawcy będzińscy" trwali uparcie przy swem zdaniu, nie omieszkamy zwrócić się w tej sprawie do ks. biskupa kieleckiego.

Kronika.

Kalendarzyk.

29 Sobota	Dziś Cyryla m. Jutro Jana Klimaka Wsch. słońca 5.29 Zach. „ 5.57

Zjazd wolnej wszechnicy polskiej i b. t-wa kursów naukowych. W końcu maja r. b. odbędzie się zjazd wszystkich profesorów i studentów w. w. p. i t. k. n., specjalnych kursów i uczelni, które przy w. w. p. i t. k. n. istniały, oraz członków i sympatyków wymienionych uczelni. Celem zjazdu jest ustalenie dorobku naukowego i społecznego tych instytucji, jak również nawiązanie kontaktu między wspomnianemi osobami. Uprasza się wszystkich zainteresowanych i pragnących wziąć udział w zjeździe o zgłaszanie się osobiste lub listowne (w tym wypadku dokładny adres) do biura zjazdu, mieszczącego się w Warszawie przy ul. Śniadeckich 8 w lokalu w. w. p. i czynnego w godzinach 10—12 przed południem w terminie do dnia 15-go kwietnia r. b.

Tymczasowy komitet organizacyjny stanowią: rektor prof. St. Kalinowski (przewodniczący), prof. Ludwik Krzywicki, prof. Ryszard Błędowski, Halina Hejdukowska-Sadkowska, Wiktor Eosiński, Tomasz Piskorski i Henryk Jędrusik, (sekretarz).

W sprawie bezrobotnych. Dzięki przeciągającemu się kryzysowi w przemyśle, ograniczanie pracy i redukowanie robotników trwa w dalszym ciągu.

Wytwarza to wysoce niepożądaną sytuację, ilość bowiem bezrobotnych z każdym dniem się powiększa i pozbawieni pracy oczekują pomocy i ratunku.

Jak nam donoszą, wśród robotników tych panuje głód, to też samorządy, wzorem innych miast winny zająć się zorganizowaniem szybkiej pomocy, nie można bowiem pozwolić, aby ludzie, chcący naprawdę pracować, ginęli z głodu i skutków tegoż.

W Łodzi np. gdzie ilość bezrobotnych była daleko większa, magistrat tamtejszy dzięki szybkiej i należycie zorganizowanej akcji, dał większości z nich pracę.

Znów spekulacja. Od pewnego czasu kursują pogłoski, iż rząd zezwolił na wywóz zagranicę większych ilości zboża, trzody i t. p. artykułów, dzięki czemu cena towarów tych niezwłocznie poszła w górę.

W pierwszym rzędzie chodzi o chleb i mięso, czyli o dwa artykuły podstawowe, które dość znacznie podrożały i mające w dalszym ciągu tendencję zwyżkową.

Jak dowiadujemy się z Warszawy, pogłoski o zezwoleniu na wywóz powstały na skutek zabiegów o uzyskanie tego rodzaju koncesji, co jednak pozostało bez skutku. Nie przeszkodziło to jednak spekulantom do wyzyskania kłamliwych wieści na swój sposób.

Ważne udogodnienie. Jak się dowiadujemy, bank kredytowy w Dąbrowie przedłużył termin zapisów na akcje banku polskiego do dnia 3o marca r. b. włącznie, przyczem godziny urzędowania, jednakże tylko dla wspomnianej czynności, przedłużone są do godz. 8 wieczorem, nie wyłączając niedziel i świąt.

Z sali odczytowej. W dniu onegdajszym odbył się w Dąbrowie odczyt p. inż. Dilyona o żegludze powietrznej, jako broni nowoczesnej.

Odczyt ten miał na celu zaznajomienia społeczeństwa ze znaczeniem tej strasznej broni i do zachęcenia do zakładania tak zw. ligi powietrznej obrony państwa.

Niestety, skutkiem wadliwej organizacji, efekt prelekcji był żaden, gdyż przedewszystkiem nikt nie zajął się należytem zareklamowaniem odczytu, dzięki czemu na sali było około 3o osób starszych i trochę młodzieży szkolnej.

Następnie, prelekcja wypadła nadzwyczaj blado, prelegent nie posiada bowiem odpowiedniej wymowy, a nawet miało się wrażenie, iż odczyt nie był należycie opracowany, gdyż określenie: „zdaje się" zamiast pewnika, dość często słyszeliśmy z ust mówcy.

Szkoda wielka, iż w tak doniosłych sprawach wysiłki i prace ludzi dobrej woli, skutkiem braku sprężystej organizacji, nie osiągają należytego rezultatu.

Rekolekcje. W nadchodzącą niedzielę dnia 30 marca r. b. w kościele parafji Nowo-Sieleckiej rozpocznie się druga serja rekolekcji, które będą trwać do środy. W środę od godziny 3-ej po połud. spowiedź, a w czwartek rano komunja święta.

Rekolekcje rozpoczną się w niedzielę po nabożeństwie pasyjnem a w poniedziałek i wtorek o godzinie 6-ej wieczorem.

Z „Lutni". Zjazd delegatów tow. śpiewaczych Zagłębia dąbr. zwołany na dn. 30 b. m, w lokalu tow. muzycznego w Dąbrowie, z powodu zajęcia sali odbędzie się tegoż samego dnia t. j. w niedzielę o godzinie 3-ej po poł. w lokalu własnym tow. „Lutni" w Sosnowcu, o czem zawiadamia się pp. delegatów, i uprasza się o punktualne przybycie.

Zjawisko medjumiczne na ulicy Grabowej. Grono osób z pośród inteligencji sosnowieckiej interesującej się medjumizmem, postanowiło zorganizować ścisłą obserwacje zjawiska przy ul. Grabowej. Z rozmysłem nie podajemy nazwisk organizatorów tego towarzystwa, które będzie miało na celu zbadanie tajemnic osławionego domu, publiczność bowiem nasza, przeszkadzałaby im w pracy, traktowanej b. poważnie. Ze słów mieszkańców domu przy ul. Grabowej wynika najwyraźniej, że mieszka tam osobnik medjalny, chodzi więc tylko o wyszukanie owego medjum.

O zdolności medjalne posądzany jest jeden z sublokatorów Władysław Kapuściński. Narazie rzecz ta nie jest jeszcze stwierdzona. Skarży się on, że publiczność, dążąca gromadnie na ul. Grabową, nie daje mu spokoju, nagabując go na każdym kroku. Rozeszła się też pogłoska, że Kapuściński został aresztowany, co oczywista, jest nieprawdą.

„Ognisko" związku maszynistów w Sosnowcu. Jak się dowiadujemy koło sosnowieckie związku maszynistów postanowiło rozpocząć akcję, mającą na celu budowę własnego domu, któryby się stać miał ogniskiem pracy kulturalno-oświatowej związku, a równocześnie miejscem gdzie po pracy zawodowej, maszyniści zbierać-by się mogli dla godziwej rozrywki. Jednocześnie dom maszynistów miałby w myśl intencji związku być pomocą dla państwa w założeniu schroniska dla emerytów i danu pomocy osobom zdyskwalifikowanym przez założenie dla nich warsztatów pracy.

W sprawie powyższej wydało koło związku maszynistów kolejowych w Sosnowcu odpowiednią odezwę, w której prosi o poparcie ze strony społeczeństwa.

Nareszcie! Dowiadujemy się, iż jedna z bolączek naszych, mianowicie sprawa wydawania dowodów osobistych dla całego powiatu przez starostwo, została wreszcie załatwiona w tym sensie, iż obecnie dowody te będą wydawane w gminach i w magistratach.

Będzie to niezmiernem ułatwieniem dla ludności i dziwić się tylko trzeba, że województwo uczyniło to dopiero po tak długotrwałych zabiegach i staraniach.

Sprawa podziału powiatu. Na skutek starań czynników zainteresowanych, sprawa podziału powiatu będzińskiego na dwa powiaty posunęła się o tyle, iż władze zażądały zobowiązania magistratu zawierckiego, co do dostarczenia potrzebnego lokalu.

O ile magistrat uczyni zadość temu żądaniu, nowe starostwo może powstać już od lipca r. b.

Uwadze właścicieli psów i kotów. Do magistratu miast Zagłębia nadszedł okólnik w sprawie rejestracji psów. Wszystkie psy, niezarejestrowane w magistracie będą zabijane przez policję, chociby były nawet prowadzone na smyczy przez swych panów. Taki sam los spotka i koty, wypuszczane bez opieki na ulicę.

Woda na Przemszy spadła wczoraj bardzo znacznie. Właściwie wylew już minął. Tu i ówdzie pozostały jeszcze kałuże wody i gruba warstwa mułu.

Na głodne dzieci w Granicy firma E. Kosiński w Dąbrowie składa mkp. 13.860.000 zapłacone przez Zepa T. stosownie do wyroku sądowego. 2038

Związek hallerczyków. Dnia 30 b. m. o godzinie 3-ej popoł. odbędzie się w Czeladzi w lokalu sądu pokoju organizacyjne zebranie miejscowej placówki związku hallerczyków. Wzywa się wszystkich byłych hallerczyków oraz sympatyków o punktualne stawienie się.

W SZPONACH ANARCHISTÓW.

31.

— To zależeć będzie od okoliczności. Jutro muszę swoje własne interesa urządzić, gdyż musiałem zmienić moje plany i dlatego potrzebuję kilka listów do ludzi napisać.

— W takim razie radziłbym panu pozostać tu, w moim domu. Wieczorem przyjedziesz pan moim zaprzęgiem do miasta, zjemy razem obiad w klubie i dowiemy się w hotelu Carlestona, czy się kto o niego nie wypytywał.

— Zgoda! — odrzekł Ashutor, powstał i życzył dobrej nocy szczerze gospodarzowi.

ROZDZIAŁ XII.

Nazajutrz Ashutor siedział kilka godzin przy biurku Firebrace'go. O piątej zapieczętował ostatni list, poczem pojechał do Aleksandrji. Zatrzymał się przed kantorem amerykanina, ale nie wszedł do środka, tylko kazał mu powiedzieć, że czeka na niego na ulicy.

Wysiadł z powozu i stanął na chodniku. W pobliżu spostrzegł arabskiego żebraka. Chłopak miał oczy zamknięte, a ruchy jego ilość budzące wskazywały, że jest ślepym.

— Szams masisz? Szams masisz? — skarżył się żebrak, uderzając o ziemię i z trudem powłócząc nogami.

— I wa — odrzekł Ashutor po arabsku. — Tak, słońce już zaszło.

Wiedząc o co ślepemu chodziło, obrócił go ku wschodowi, ku Mekce, ku grobowi proroka.

Żebrak mruknął podziękowanie, rozpostarł chustę modlitewną i rzucił się głową w pył uliczny.

Tymczasem Firebrace wyszedł z bramy domu i widział całe to zajście.

— To pan i po arabsku umiesz? — rzekł poprosiwszy swego gościa, żeby napowrót wsiadł do powozu.

— Umieć nie umiem — odrzekł hindus — ale mam, że tak powiem, poczucie wszystkich prawie orjentalnych języków.

Ashutor obejrzał się. Ślepiec nie zmienił jeszcze swojej postawy.

Dom klubowy stał na szerokiej ulicy, gdzie jeszcze mało było zabudowań i dlatego niewielki ruch panował, chociaż ulica z dzielnicą krajowców graniczyła. Wysoka brama żelazna prowadziła do małego, liściastemi krzewami zarosłego ogródka. Poza ogródkiem leżała szeroka, przestronna weranda, przybrana w wachlarze i parasole, pośrodku gdy palmy i inne rośliny liściaste cień i chłód dawały.

Gdy weszli na werendę, wzrok Ashutora padł na pewien nader miły i zaciszny kącik.

— Może siądziemy tu na chwilkę; możemy przed jedzeniem jeszcze pogawędzić.

— I owszem — odrzekł Firebrace i usiadł na stołku.

Ashutor oparł się o słup opleciony bujnemi, pnącemi się roślinami. Ale chociaż sam zaproponował rozmowę, milczał. Wzrok jego skierowany był na drogę, wiodącą do bramy, a i Firebrace instynktownie patrzał w tym samym kierunku.

Nagle między żelaznemi prętami sztachetów ogrodowych ukazała się twarz brunatna. Hindus z błyskawiczną szybkością przeskoczył przez niską kratę werendy, przebiegł przez mały ogródek i roztworzył drzwi ogrodowe. Ale człowiek, który z podgiętemi sukniami, wywijając kijem w powietrzu, począł umykać jak szalony, wysunął się już o jakieś dwadzieścia metrów i niebawem zniknął w tłumie tłoczącym się w bazarze, który się na końcu ulicy znajdował.

Widząc, że dalszy pościg byłby daremnym, Ashutor powrócił.

— Cóż to u licha było, doktorze?

— Ten człowiek nas szpiegujel Czy pan go nie widziałeś? — zapytał Ashutor, któremu serce mocno biło.

— Co za człowiek?

— Ten żebrak z przed pańskiego kantoru.

— Ten biedaczysko? — zawołał jeszcze bardziej zdziwiony Firebrace. — Chyba mylisz się, doktorze.

— Nie mylę się.

— Ależ to jest czyste niepodobieństwo. Jechaliśmy tutaj dosyć ostro, dobrym kłusem. Ten chłopak nie mógł sam przecież nadążyć. Przecież pan widziałeś, że on jest ślepy.

— On jest taki ślepy, jak ja, albo pan. Od pańskiego kantoru aż tutaj nie spuścił nas z oczu.

Ashutor mówił z taką pewnością, że Firebrace zamilkł.

— I co pan myślisz o tem wszystkiem? — rzekł po chwili.

— Że pan już jesteś pod obserwacją.

— Ja pod obserwacją? Nie może być!

— Nietylko może, ale jest z pewnością! Szpiegowano pana i natrafiono na ślady pańskiego gościa, pana Jamesa Howarda.

Hindus mówił z cicha, ale z taką pewnością, że zdumiony Firebrace nie mógł nic odpowiedzieć.

— Sądzę, że teraz pójdziemy coś zjeść — rzekł dalej Ashutor. — Jedząc, będziemy mogli rzecz tę lepiej rozważyć i coś postanowić.

Po obiedzie przyjaciele wyszli znów na werendę, gdzie im podano kawę. Byli zupełnie sami.

Sensacyjna sprawa o napady bandyckie. Wczoraj na wokandzie sądu okręgowego w Sosnowcu znalazła się niesłychanie sensacyjna sprawa o napady bandyckie w pow. olkuskim w r. 1919. Na ławie oskarżonych zasiadło 29 oskarżonych na czele ze Stanisławem Zadęckim, Teklą Kmitą, Marją Zadęcką, Marją Gątkiewiczową i Janem Karlikiem. Wezwano 82 świadków i 17-tu poszkodowanych.

Mimo niestawienia się kilku świadków, sąd postanowił sprawę przeprowadzić. Wczoraj ograniczono się do wstępnych formalności. Dziś odbędzie się badanie świadków.

Z kina „Zacisze". Pragnąc ułatwić dyrekcjom szkół zorganizowanie możliwie uprzystępnionego widowiska, tej miary co „Cud nad Wisłą", zarząd kina odłożyć wystawienie tego obrazu na dzień 2 kwietnia rb.

Dziś „Czarny djabełek", dramat i Harold Lloyd w swej najlepszej kreacji p. t. „On i policjanci".

Z teatru.

Dziś Frenkiel znakomity artysta, filar sceny polskiej, ukaże się raz jeszcze w swojej niezrównanej kreacji jako Wistowski w „Grubych rybach" w otoczeniu artystów sceny sosnowieckiej. Świetny gość gra tak rolę Wistowskiego, że widownia śmiać się musi bezustannie, a umiarem swym artystycznym pociąga współ grających. „Grube ryby" po dniu dzisiejszym zejdą zupełnie z repertuaru. Abonament ważny.

„Etyka płciowa". Oryginalny, a zajmujący temat poruszy profesor uniwersytetu wileńskiego Wincenty Lutosławski. Znakomity uczony, porusza w odczycie problem tak aktualny dla nas zwłaszcza w powojennej dobie upadku etyki wogóle. Ciekawy ten odczyt usłyszymy w nadchodzącą niedzielę popołudniu.

Ostatni raz Frenkiel ukaże się w Sosnowcu na niedzielnem wieczorowem przedstawieniu — wystąpi w „Ptaku" w pierwszorzędnej kreacji swojej jako burmistrz. Po wyjeździe Frenkla sztuka ta zejdzie również z repertuaru.

Poniedziałek Dąbrowa — drugi i ostatni występ Mieczysława Frenkla w doskonałej satyrze Szaniawskiego „Ptak".

Wtorek Będzin—również drugi i ostatni występ M. Frenkla w nieznanej sztuce Szaniawskiego „Ptak".

Szopka Zagłębia. W przyszłym tygodniu ukaże się aktualna revue w 3 odsłonach, urządzona staraniem t-wa artystyczno-literackiego w Zagłębiu. Konstrukcja szopki, kukiełki i teksty piosenek napisane są i wykonane przez członków tegoż t-wa.

Małżeństwo Loli ukaże się w wykonaniu miejscowych sił amatorskich, pod reżyserją artysty teatru sosnowieckiego p. Kazimierza Opalińskiego.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Ulgi paszportowe.

Warszawa, 28 marca.

(Tel. wł. „Iskry"). Minister spraw wewnętrznych, p. Hibner rozesłał do władz administracyjnych okólnik w sprawie ulg paszportowych na wyjazd zagranicę.

Na mocy tego okólnika w roku bież. wydanych zostanie 3 tys. paszportów po 25 franków zł.

Paszporty takie mogą otrzymać osoby niezamożne, potrzebujące kuracji zagranicą, literaci i dziennikarze oraz przedstawiciele zawodów wyzwolonych, udający się zagranicę w sprawach związanych ze swoją pracą zawodową.

Podział tych 3 tys. paszportów ustaliło już ministerjum spraw wewnętrznych, puszczając na każde województwo od 150 do 200 paszportów.

Wylew Wisły.

Warszawa, 28 marca.

(Tel. wł. „Iskry"). Sytuacja w okolicach Warszawy, zalanych Wisłą w dniu dzisiejszym uległa dalszemu pogorszeniu.

Stacje kolejki wilanowskiej, począwszy od Klarysewa — odcięte są od Warszawy.

Kolejka nie kursuje.

Na biegu Wisły od mostu Kierbedzia do mostu Poniatowskiego gromadzą się tłumy, obserwujące wylew.

Tramwaje linji nr. 2 dochodzą tylko do rogu ulicy Solec gdyż dolna część powisla zalana jest wodą.

Lewe wybrzeże niziny marymonckiej zalała woda, między innemi także i baseny tow. naftowego „Nobel".

Wisła zerwała wał ochronny pod Gostyninem i most pod Wyszogrodem, łączący Warszawę z Toruniem.

Akcja ratunkowa w dniu dzisiejszym jest nieco żywsza. Do okolic zalanych wodą wysłano oddziały wojska z pontonami.

Wywozi ono z zagrożonych domów żywy inwentarz i ludzi.

W nocy całe pobrzeże oświetlane jest reflektorami.

Dalsze rewizje w instytucjach kredytowych.

Warszawa, 28 marca.

(Tel. wł. „Iskry"). Departament kredytowy ministerjum skarbu polecił dokonać specjalnej komisji dalszych rewizji w instytucjach kredytowych. Do komisji tej należą pp. Morozewicz, b. dyr centralnej kasy państwowej i Lipiński, wice dyr. głównego urzędu kasowego.

Poseł Korfanty na Węgrzech.

Budapeszt, 28 marca.

(Tel. wł. „Iskry"). Według doniesień Pester lloyda, przybył tu samolotem poseł Korfanty w towarzystwie generalnego dyrektora kopalni węgla w Polsce francuza Reaumaux. Goście bawili tu przez dzień wczorajszy i złożyli wiz tę premjerowi Bethlenowi, oraz ministrowi handlu Walko, z którymi odbyli narady w sprawach, dotyczących zaopatrzenia Węgier w węgiel.

Budżet ministerjum sprawiedliwości.

Warszawa, 28 czerwca.

(Tel. wł. „Iskry"). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej sejmu rozpatrywano preliminarz budżetowy ministerjum sprawiedliwości. Przedstawiciel klubu „Piasta" oświadczył się za podwyższeniem niektórych pozycji. Budżet ministerjum sprawiedliwości na wniosek referenta będzie podwyższony o 8 miljonów złotych polskich.

Zakończenie procesu Hittlera i tow.

Monachjum, 28 marca.

(Tel. wł. „Iskry"). Dziś zakończone zostały rozprawy w procesie Hittlera, Ludendorffa i towarzyszy. Po zamknięciu obrad trybunału oskarżeni byli przedmiotem entuzjastycznej manifestacji ze strony publiczności obecnej na sali. Publiczność zgromadzona przed gmachem, wręczyła oskarżonym kwiaty, witając ich okrzykami „niech żyją". Ostatnie przemówienia oskarżonych dowodzą, że nie wykazują oni żadnego żalu z powodu czynionych im zarzutów.

Ludendorff w ostatniem słowie oświadczył, iż jest dumny z tego, iż stoi wobec swoich wspólnie oskarżonych, którzy działali z najczystszych pobudek patrjotycznych. Następnie jenerał omawiał przyczyny klęski Niemiec w wojnie światowej, stwierdzając, że na stanowiskach odpowiedzialnych w Niemczech znajdowali się ludzie, którzy nie dorośli do swego zadania. Obecny ruch nacjonalistyczny może jedynie uratować Niemcy; byłoby to nieszczęściem niedającem się pomyśleć, gdyby ruch ten nie objął całych Niemiec.

Przewodniczący podał do wiadomości, że wyrok będzie ogłoszony w dniu 1-ym kwietnia.

Budowa nowych linji kolejowych.

Warszawa, 28 marca.

(Tel. wł. „Iskry"). Wobec pogłosek, jakoby konsorcjum zagraniczne otrzymało koncesję na budowę 800 klm. kolei, łączącej Zagłębie węglowe z Warszawą przez Radom — otrzymujemy następujące informacje z miarodajnego źródła.

Ministerjum kolei żadnemu konsorcjum zagranicznemu nie udzielało koncesji na budowę kolei — jednakże grupa krajowa, która taką koncesję otrzymała, zwróciła się zagranicą o kapitały t. j. do Francji i Anglji.

„Towarzystwo robót inżynierskich", które właśnie tę koncesję otrzymało — wypuściło obligacje oparte na kapitałach francuskich i angielskich dla budowy następujących linji:

Zagłębie Dąbrowskie — Częstochowa — Łask i przedłużenie tej linji — Zgierz — Kutno — Płock — Brodnica celem bezpośredniego połączenia Zagłębia z Pomorzem.

Druga linja: Zagłębie Śląskie — Wieluń — Kempno.

Trzecia linja: Zagłębie Dąbrowskie—Opoczno—Warszawa.

Nowe brednie niemieckie.

Berlin, 28 marca.

(Tel. wł. „Iskry") Niemieckie ajencje informacyjne szerzą wiadomość o rzekomej gwałtownej kampanji przeciwko Polsce na Łotwie.

Niemcy rozsiewają pogłoski, jakoby Polska zamierzała anektować Dynaburg, oddany jak wiadomo dobrowolnie przez Polskę Łotwie.

Odznaczenie senatora.

Warszawa, 28 marca.

(Tel. wł. „Iskry"). Dzisiaj poseł polski wręczył odznaki orderu św. Maurycego i Łazarza — senatorowi Jabłonowskiemu.

Przyjazd arcybiskupa Cieplaka.

Warszawa, 28 marca.

(Tel. wł. „Iskry"). Ministerjum spraw zagranicznych otrzymało wiadomość, że wyjazd arcybiskupa Cieplaka z Moskwy, uwolnionego z więzienia sowieckiego nastąpi w dniu 3 kwietnia b.r.

Zebranie akcjonarjuszów banku polskiego.

Warszawa, 28 marca.

(Tel. wł. „Iskry"). Na dzisiejszej konferencji z premjerem Grabskim ustalono termin pierwszego zebrania akcjonarjuszów banku polskiego na dzień 15 kwietnia b. r.

— Powiedz mi pan, — zagaił rozmowę Ashutor, — czy nie byłoby sposobu pochwycenia tego rzekomego ślepca? Ma się rozumieć najdalej do jutra.

— Nie, kochany panie, to czyste niepodobieństwo.

— I ja tak myślałem — mruknął Ashutor.

— W mieście, liczącem kilkakroć sto tysięcy mieszkańców, wśród których uwijają się tysiące tych arabskich hultajów, podobnych do siebie jak krople wody, policja potrzebowałaby miesiąc czasu na pochwycenie takiego szczwanego łotra, jeśliby go wogóle pochwyciła.

— Jestem zupełnie pańskiego zdania. Ale w ten sposób załatwiłem już swoje interesy w Egipcie. Dowiedziałem się tego, o co mi chodziło.

Ashutor mówił szybko i stanowczo. Był to znak, że wszystkie ewentualności rozważył i powziął postanowienie.

Firebrace nie był ostatecznie przekonany, może bezwiednie doznawał przykrego uczucia na myśl, że tak rychło utraci towarzysza, którego nauczył się już cenić.

—A czy nie moglibyśmy spróbować odszukać tych otrów, którzy tego urwisa wynajęli? Moglibyśmy pojechać do Suezu i dowiedzieć się, co za cudzoziemcy byli tam w ostatnich czasach.

— Daremna strata czasu — odrzekł Ashutor. — Ci hultaje odjechaliby do Gibraltaru, zanim my zdołalibyśmy wrócić. A zresztą ja się muszę śpieszyć. Nieroztropnością z mojej strony byłoby, gdybym pozostał tutaj choć godzinę dłużej, niż konieczne potrzeba. Bo widzisz pan, gdybym ja sam dostał się w szpony tygrysa, nie mógłbym już z nich ratować mego przyjaciela.

— Więc pan przypuszczasz, że mogliby na pana dokonać zamachu?

— I bardzo nawet przypuszczam. Oni wiedzą już, że jestem w Aleksandrji i nie wątpią na chwilę, że zrobię wszystko, co jest w mojej mocy, żeby ich plany pokrzyżować. Ja stoję im na drodze, usunąć mnie należy więc przedewszystkiem.

— Cóż więc pan zamyślasz począć?

— Jechać zaraz do Ameryki. Pozwól mi pan jeszcze raz rzeczy pokombinować. Ślub, jak pan mówisz, odbył się wczoraj w Nowym Jorku, teraz więc wszystkie troje są w podróży do Kalifornji. Za miesiąc, według pańskiego obliczenia, będą w San Francisko. Przyjaciel nasz, pod nowem nazwiskiem: James D. Scott, stanie tam w hotelu Zachodnim. Ile czasu będą potrzebowali jego prześladowcy, żeby się o tych wszystkich szczegółach wywiedzieć?

— To zależy od różnych okoliczności.

— Nie, proszę pana, to zależy od szybkości okrętów i kolei żelaznych. Ponieważ wpadli na ślad, nie potrzebują zwlekać z podróżą. Widzieliśmy, jak prędko przełamali początkowe trudności.

— Przeklęta historja z tą fotografją! — mruknął cierpko Firebrace.

— Mniejsza już o to, czy im to co pomogło, czy nie — odrzekł Ashutor. — Faktem jest nie zaprzeczonym, że Carlestone niedostatecznie zatarł swoje ślady, tak, że łatwo odnaleźć je można było. Ci hultaje zaledwie dwa dni zabawili w Egipcie, i już dotarli do Aleksandrji. Na szczęście dalej jeszcze nie sięgają, gdyż ze szpiegowania tego araba można na pewne wnieść, że dalszego polowania jeszcze nie rozpoczęli. Ale za parę dni dowiedzą się, że ich zwierzyna uciekła do Gibraltaru, a stamtąd musiała udać się do Nowego Jorku. Wsiadają więc na pierwszy parowiec pospieszny i bez trudności pójdą dalej za śladami w Ameryce. Oblubieniec, oblubienica i starsza jej siostra — na cóż się tu przyda zmiana nazwiska? Carlestone może jutro przybrać swoje własne — to już nic sprawy nie pogorszy.

— Masz pan zupełną słuszność — rzekł Firebrace.

Mimo całej bystrości myśli, jaką obdarzony był amerykanin, Ashutor przewyższał go pod tym względem.

— Tu w Aleksandrji nie mam już nic do czynienia — mówił dalej Ashutor. — O nieprzyjaciołach naszych nie mam żadnego wyobrażenia, oprócz owej twarzy kobiecej, którą na chwilę widziałem. Czy ona tu jest teraz, czy nie, to rzecz obojętna, gdyż ona nie działa z pewnością bez pomocników. Winienem więc tylko o tem myśleć, żeby jaknajprędzej stanąć w San Francisko; muszę więc oile możności, jaknajprędzej wyruszyć.

— Pod tym względem masz pan szczęście, gdyż właśnie dziś w nocy odchodzi parowiec Towarzystwa „Messageries Maritimes" do Marsylji.

Hindus widocznie bardzo był z tej wiadomości zadowolony.

— To rzeczywiście wielkie szczęście rzekł. — Wszak jeszcze mam dosyć czasu?

— O! nie potrzebujesz się pan spieszyć, okręt odchodzi dopiero o północy.

— Plan mój zatem gotowy. może moglibyśmy stąd telefonem zamówić kabinę.

— Ależ z największą łatwością! Teraz dopiero ósma.

— W ten sposób—dodał Askutor tonem tryumfu—wyląduję we Francji i pojadę do Cherbourga albo Southamptonu i będę wcześniej na oceanie Atlantyckim, aniżeli tamci dopłyną do Gibraltaru.

— Wybornie pomyślane —zawołał Firebrace, uderzając się w udo na znak zadowolenia.— Oni będą na to dwa tygodnie czasu potrzebowali.

d.c.n.

Poincare przedstawi listę gabinetu we wtorek.

Paryż, 28 marca. (Tel. wł. „Iskry“). Poincare ma przedstawić listę nowego gabinetu we wtorek.

Wbrew pierwotnym przewidywaniom gabinet składać się będzie w znacznej liczbie z nowych ludzi.

Pogoda na dziś.

Pochmurno, mglisto, miejscami drobny deszcz. Temperatura bez większych zmian, słabe wiatry lokalne.

Giełda.

WALUTY.

Warszawa, 28 marca.

Dolary — 9.250.000.
Funty — 39.900.000.
Franki franc. — 512.000.
Franki szwajc. — 1.600.000
Liry włoskie — 404.000
Korony czes. — 265.000.
Korony aust. — 130
Frank wal. — 1.800.000.
Bony złot. — 1.400.000.
Pożyczka dolar.—5,640,000.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 28 marca.

(Notowania w guldenach)
Dolary — 5,81.
1 miljon mkp. — 0,62.

AKCJE
(w tys. marek polskich).
(Cedula giełdy warszawskiej z dn. 29.3.1924).

Bank Dyskontowy 28.000.
„ Handl. 27.750.
„ Handl. i Przem. 5 800.
„ Powsz. Kredyt. —
„ Współdz. 20.000.
„ Zachodni 10.000
„ Zjedn. Ziem. Pol. 5.750
„ Zw. Sp. Zarobk. 19.750.
„ Zw. Ziemian 750.
Puls 1.600.
Czersk 2 800.
Norblin 2.750.
Rudzki 6.200 (1); 7 650
Firley 3.500.
Fitzner 36.000.
Lilpop 2.825.
Chodorow 20.000.
Cukier 16.000.
Ostrowieckie 41.000.
Parowozy 1.750.
Węgiel 19 750 (1), 21 000 (2); 23.000 (3); 24.000 (4).
Zieleniewski —
Pocisk 5.400.
Starachowice 14 725.
Polska Nafta 1.900.
Spirytus 8 500.
Nobel 7.050.
Cegielski 2.350.
Przemysł Leśny 450
Borkowski 5.350
Ursus 4 500.
Jabłkowscy 800.
Żegluga —
Elektr. 6.650.
Kabel —
Klucze —
Skóry —
Haberbusch 24.000.
Siła i Światło 2.500
Tkanina 350.
Synd. Rol. 9.750.
Ćmielów 3.300.
Drzewo —
Zawiercie 225.000.
Suchedniów —
Modrzejów 42.500.
Łazy 625.
Żyrardów 1 725.000.

OGŁOSZENIE.

Dnia 25 lutego 1924 r. Nr. 172 „Technochemja. Biuro Techniczno-Chemiczne spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Będzinie przy ul. Kościuszki n. 38. Spółka ma na celu handel artykułami techniczno-chemicznem. Działalność rozpoczęła dnia 28 grudnia 1923 roku. Wspólnicy, 1) Jakub Potok, Będzin, Małobądz, 2) Leon Potok, syn Salomona, Będzin, Małobądz, 3) Leon Potok, syn Maksymiljana, Będzin, Małobadz. Kapitał zakładowy wynosi 2.400.000.000 i dzieli się na 30 udziałów po 80 miljonów udział. Każdy wspólnik posiada po 10 udziałów. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony. Zarząd należy do wszystkich wspólników Podpisywanie weksli, czeków, przekazów, zobowiązań pieniężnych zawieranie umów i aktów notarjalnych, wydawanie pełnomocnictw, dyskontowanie weksli, podnoszenie sum z banków i innych źródel winno być uskuteczniane przez samego Jakuba Potoka, lub pezez Leona Potoka, syna Salomona i Leona Potoka, syna Maksymiljana obu łącznie pod stemplem firmy. Podpisywać korespondencję nie zawierającą zobowiązań pieniężnych, oraz odbierać wszelką korespondencję ma prawo każdy wspólnik oddzielnie. Spóła z ograniczona odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został dnia 28 grudnia 1923 roku przed notarjuszem Szretterem za nr. 3929. Czas trwania nieograniczony.

W dniu 5 marca 1924 roku zapisano następującą firmę:

Nr. 77 „Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskim, spółka akcyjna“ z siedzibą w Sosnowcu, Warszawska 6. Firma egzystuje od dnia 21 grudnia 1923 roku. Kapitał akcyjny wynosi 2 miljardy mk. i dzieli się na akcji 200.000 po 10.000 mk. każda akcja Akcje imienie i na okaziciela. Rada Zarządzającą składa się z 15 członków. Wszelkiego rodzaju korespondencja prowadzona jest w imieniu spółki za jednym podpisem członka Rady Zarządzającej, lub dyrektora Weksle, plenipotencje, umowy, zobowiązania, akty kupna i inne akty, czeki winny być podpisywane przez dwie osoby. Do otrzymywania z poczty wszelkiego rodzaju przesyłek i dokumentów wystarcza jeden podpis. Radę zarządzającą stanowią: 1) Tadeusz Baniewicz, 2) Jan Brzostowski, 3) Kazimierz Gayczak, 4) Wiesław Gerlicz, 5) Barry Hopkins, 6) Percy Horsfall 7) Szymon Landau, 8) Artur Michael, 9) Edward Rypp, 10) Tadeusz Sułowski, 11) Edward Tempel, 12) Aleksander Trzciński Spółka akcyjna. Statut spółki zatwierdzony został przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, dnia 10 grudnia 1923 roku i opublikowany w nr. 286 Monitora Polskiego z d 17 grudnia 1923 roku. Akt organizacyjny zeznany został w d. 21.XI 1923 roku przed notarjuszem Szretterem w Będzinie za nr. 3895.

W dniu 17 marca 1924 roku zapisano następującą firmę:

Nr. 175 „Krajowe Towarzystwo Handlowe KA-TE-HA-spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“, z siedzibą w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego nr. 46. Spółka ma na celu handel artykułami technicznemi. Działalność rozpoczęła dnia 23 stycznia 1923 r. Wspólnicy: 1) Oskar Szpige, Sosnowiec, Targowa nr. 8, 2) Leopold Szpigel, Sosnowiec, Targowa nr. 6, 3) Józef Ginsberg. Sosnowiec, Targowa, nr. 7., 4) Józef Saper, Sosnowiec, Małachowskiego nr. 5. Kapital zakładowy wynosi mk. 5.700.000.000 i dzieli się na 30 udziałów po 190.000.000 mk. udział. Oskar Szpigiel posiada 5 udziałów, Leopold Szpigel 5 udziałów, Ginsberg 10 udziałów i Saper 10 udziałów. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony. Zarząd spółki stanowią: 1) Oskar Szpigel, 2) Leopold Szpigel, 3) Józef Ginsberg 4) i Józef Saper. Weksle i inne zobowiązania pieniężne, umowy, akty hipoteczne i notarjalne, pełnomocnictwa winny być wydawane i podpisywane przez dwuch członków zarządu, mianowicie przez Ginsberga i Sapera, lub przez jednego z nich łącznie z Oskarem Szpiglem lub z Leopoldem Szpiglem. Wszelkie inne czynności w zakresie zwykłego zarządu spółki wchodzące, ma prawo wykonywać każdy członek zarządu samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został d. I. 23 1924 r. przed notarjuszem Jasińskim za nr. 74. Spółka zawartą została na lat trzy z automatycznem przedłużeniem na następne trzechletnie okresy.

Nr. 174 „Biuro Techniczno-Handlowe Odbudowa“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ siedziba w Strzemieszycach Wielkich, Warszawska 73. Spółka ma na celu handel artykułami technicznemi, opałowemi, prowadzi dział montażowy i wszelkie czynności w zakres handlu i przemysłu budowlanego wchodzące. Działalność swą spółka rozpoczęła dnia 1 lipca 1923 roku. Wspólnicy: 1) Wacław Piechocki, zam. na kopalni „Kazimierz“, 2) Edmund Nowacki, zam. w Strzemieszycach Wielkich, 3) Henryk Gliszczyński, zam. w Strzemieszycach Wielkich. Kapitał zakładowy spółki wynosi 4.800.000 mk. i dzieli się na 12 udziałów po 400,000 mk. udział. Każdy wspólnik posiada po 4 udziały. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich wspólników. Każdy wspólnik ma prawo reprezentować spółkę przed władzami osobami i instytucjami, podpisywać korespondencję, nie zawierającą zobowiązań pieniężnych, inkasować należności, jak również odbierać korespondencję, przesyłki, towary i ładunki. Podpisywanie weksli, przekazów, czeków, zobowiązań pieniężnych, zawieranie umów i aktów notarjalnych, wydawanie pełnomocnictw winny być uskuteczniane przez dwuch którychkolwiek wspólników. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem Raykowskim w Sosnowcu, dnia 28/VI 1923 r. za nr. 1441 na czas nieograniczony.

W dniu 1 marca 1924 r. zapisano następującą zmianę w firmie:

Nr. 121 „Dom Handlowy „Stabo“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Wykreślono nazwiska Wacława Ostrowskiego Leona Rudowskiego i Romana Czarnoty Bojarskiego. Przyjęto nowych wspólników: 1) Stanisława Stefanowskiego, Mysłowice, Nowokościelna 2, i 2) Kacpera Stefanowskiego, Mysłowice Nowokościelna nr. 2. Kacper Stefanowski posiada 2675 udziałów, Stanisław Stefanowski 2325 udziałów. Zarząd spółki stanowią Kacper Stefanowski i Stanisław Stefanowski, z których każdy działa w imieniu spółki zupełnie samodzielnie. Zmiany nastąpiły na mocy aktu, zeznanego przed notarjuszem Jasińskim, dnia 22 grudnia 1923 roku za nr. 4174.

W dniu 5 marca 1924 roku zapisano o otwarciu likwidacji w firmie nast. nr. 143 „Kopalnia Węgla Kamiennego „Teimur“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Mocą uchwały posiedzenia wspólników, z dnia 18 czerwca 1923 roku przedsiębiorstwo niniejsze znajduje się w stanie likwidacji. — Na likwidatorów wybrano 1) Zygmunta Strokowskiego, 2) Marjana Skupa i 3) Marjana Kalinowskiego.

1933-1

NIEZBĘDNE W DOMU I PODRÓŻY!

Kalia
PERFUMY I KOSMETYKA

J. & S. STEMPNIEWICZ
FABRYKA PERFUM i KOSMETYKÓW
POZNAŃ

ODDZIAŁY:
WARSZAWA — KRAKÓW — RADOM
Ul. SKORUPKI 8. RYNEK GŁÓWNY 46. PIASKI 12.

1697

Nadszedł świeży wybór obić papierowych (tapet)

W. CZECHOWSKI SOSNOWIEC
naprzeciwko dworca kolei warszaw.

1660

Wielki wybór ostatnie nowości obić papierowych
PP. MALARZOM RABAT.

Przedsiębiorstwo Blacharsko-Dekarskie

ADAMA HESSEGO

SOSNOWIEC, UL. ŚREDNIA nr. 17.

Przyjmujemy wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące.

Posiada na składzie: Wanny, nasiadówki i wanienki dziecinne, umywalnie wszelkich systemów, kosze do węgla, kociołki do bielizny, banie, oliwiarki, deski do prania bielizny i t. p. naczynia.

CENY KONKURENCYJNE!

Perfumy

MYDŁO TOALETOWE i wszelką kosmetykę krajowe i zagraniczne poleca po cenach najniższych

B. SCHÖNHOF

Sosnowiec, Niemiecka 3. (oficyna 2 piętro).

Mydło do prania Mydlik i Persil stale na składzie.

1919 2

POTRZEBNI

kowale-spawacze

na koksie i gazie wodnym.

Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne.

Zgłoszenia w portjerni Spółki Akcyjnej W. FITZNER i K. GAMPER w Sosnowcu. 2008 2

UWAGA!!! UWAGA!!!

Korzystajcie z wyjątkowej sposobności!!!

NIE PRZEPŁACAJCIE!!!

!!! CENY ZNACZNIE ZNIŻONE !!!

Rowerów, maszyn do szycia, aren i różnej galanterji tylko u

Józefa Schabowskiego

Dąbrowa Górnicza, ul. Sobieskiego Nr. 10.

Posiadam zastępstwo na Starostwo Będzińskie i Miechowskie znanej ze swej dobroci rowerów firmy „PUCH“.

Za gotówkę i na RATY!

Większe transporty maszyn do szycia różnych firm, maszyny budowane nie na eksport a ze specjalnemi ulepszeniami na zamówienie, co osiągnąłem przez długoletnią praktykę mechanika w firmie „Kompanji Singer“.

Kto ceni swój krwawo zapracowany grosz, nie poszczędzi swej fatygi, a przekona się, że różnica w cenie znacza, dobroć towaru daleko wyższa od znanych firm dotąd w handlu jako dowód daję długoletnią gwarancję.

Reperacje maszyn w powyższym zakresie uskuteczniam terminowo, dokładnie i tanio, a jednocześnie posiadam części zapasowe do różnych systemów maszyn, rowerów i broni, po cenach konkurencyjnych.

Polecając się łaskawym względom, pozostaję

Józef Schabowski.

1996-4

Za gotówkę i na RATY!

FABRYKA STEMPLI

ZAKŁAD RYTOWNICZY

Weber Leopold

Katowice, ul. Kościuszki 9 III

WYKONUJE PIECZĄTKI KAUCZUKOWE WE WSZYSTKICH JĘZYKACH

SPECJALNY ZAKŁAD RYTOWNICZY.

1712-10

Skład rowerów

maszyn do szycia, instrumentów muzycznych, gum i wentowych, wyżymaczek, zapalniczek, żarowek, oraz artykułów sportowych i wszelkich części składowych do tychże po cenach konkurencyjnych

poleca

Jakób Neumark

Będzin, Małachowska 19.

1774 4

Przedmioty reklamowe odznaki dla towarzystw i szkół marki kontrolne niklowanie, miedziowanie, srebrzenie, złocenie i odnawianie nakryć stołowych wykonywa

FABRYKA wyrobów metalowych

GOLDBERG i KOTASKI

Sosnowiec, Przejazd 3

Hurtowy Skład Żelaza

„GIERJA“ w Sosnowcu

Modrzejowska nr. 18, telefon 2 — 62.

Dostarcza w każdej ilości:

żelazo handlowe, oraz blachy żelazne różnej grubości i wymiarów po cenach konkurencyjnych.

Dostawa dla fabryk i kopalń. 175

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

4 grosze za wyraz

Wanny i nasiadówki poleca zakład blacharsko mechaniczny B. Pełka, Sosnowiec ul. Długa nr. 22
1463-4

Kilimkarskie i tkackie warsztaty i przybory na składzie, Czajkowski Warszawa, Zielna 6 1714- 5

Baczność! Na raty i za gotówkę. Nadszedł świeży transport rowerów „Puck“ i maszyny do szycia „Grützner“. J. Schabowski Dąbrowa-Górnicza. 1995 4

Otomany, kozetki pluszowe, gobelinowe i dywanowe do sprzedania, także przyjmuje obstalunki na materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, parter.
2004-5

Okazja! Tylko 3 dni! Wyprzedaż wózków dziecinnych, łóżeczek, kołysek żelaznych. Sosnowiec — Pogoń, Orla 18. 2005-2

Sprzedam otomanę kompletową, dywanową, pluszową, gobelinową, kozetki różne i materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10 oficyna I. p. 2025 1

OKAZJA! łóżka angielskie całe niklowe do sprzedania Sosnowiec Szopena 8 m. 5. 2045-2

Sypialnię nową, jasną, dębową w Krakowie sprzedam tanio. Wiadomość księgarnia „Polonia“ w Olkuszu.
2051

Dom w dobrym punkcie handlowym w Sosnowcu, Będzinie, lub Katowicach, ewentualnie lokal nadający się do handlu kupię. Zgłoszenia proszę nadsyłać: Sosnowiec, skrzynka pocztowa nr. 115. 2050

Garnitur mebli salonowych, orzechowych kryty pluszem bordo, składający się i kanapy, 2 foteli 4 krzeseł i stołu, także jedno łóżko dziecinne żelazne mosiężne z materacem okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w zakładzie Stolarskim Felus Sosnowiec ul. Wiejska 4. 2056

Lokale.

4 grosze za wyraz

3 pokoje z kuchnią na letnisko do wynajęcia od 1 maja do 1 października pod Zawierciem, w ogrodzie owocowym blisko lasu. Wiadomość u... dzień Wiktor Jagiełłowicz Sosnowiec 3 Maja 7. 2091-1

Za dwa ciągły pokój z kuchnią w Sosnowcu płacę rzędu sto dwadzieścia miljonów miesięcznie. Łaskawe zgłoszenia Administracja „Iskry“ pod pokojem.

Pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem wraz z życiem, poszukuje w śródmieściu młody człowiek na dobrym stanowisku. Cena obojętna. Zgłoszenia do administracji niniejszego pisma pod nr. 100. 2031-2

Młoda kobieta, samotna, poszukuje pokoju w Sosnowcu wspólnego przy rodzinie, jedynie tylko do przenocowania. Zgłoszenia do „Iskry“ Będzin (pod „Pokój“). 2010-1

Posady i prace.

Zaofiarowane 4 grosze za wyraz.

Potrzebna zdolna krawcowa do szycia w domu. Wiadomość sklep Wolskiego Modrzejowska 1 2017 1

Poszukuje się przedstawiciela do sprzedaży wyrobów cukierniczych Wiadomość Kuźnica 18, Jaskólski
2024-2

Rutynowany buchalter (Izraelita) potrzebny do fabryki na kilka godzin dziennie. Oferty złożyć do adm. „Iskry“ pod „Rutynowany“. 2052 2

Do pojedynczego pana w Sosnowcu potrzebna osoba inteligentna z lepszego domu, w wieku średnim, znająca gruntownie gospodarstwo domowe i gotowanie. Stała służąca do pomocy, osobny pokój. Pensja miesięczna 100 miljonów. Zgłoszenia piśmienne z podaniem dotychczasowej działalności, wieku, stosunków rodzinnych i rekomendacji składać do adm. dla „Pojedynczego Pana“. Zgłoszenia bez dobrych rekomendacji uwzględniane nie będą. 2054-3

Od 1-go kwietnia potrzebna służąca do wszystkiego umiejąca gotować bez prania. Wynagrodzenie dobre. Zgłaszać się tylko ze świadectwami ul. Narutowicza 44 inż. Mazur frontem od 9 — 12 rano i od 3 — 5 po poł. 2016

Poszukiwane ... grosze za wyraz.

Handlowiec wojażer, długoletni praktyk, katolik, branży kolonjalnej i tabacznej, przyjmę posadę od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry“ pod „Handlowiec“. 2001-1

Spedytor deklarant celny i fakturzysta b. kierownik poważnej firmy, katolik, przyjmie posadę odpowiednią od zaraz. Zgłoszenia pisemne do redakcji „Iskra“ pod „Spedytor 32“. 2002-1

Różne.

4 grosze za wyraz.

Przybłąkała się suczka czarna-podpalana właściciel odebrać może za zwrotem kosztów ogłoszenia i utrzymania. Wiadomość u Jaskólskiego, Małachowskiego 26 1960-1

Mała kopalnia węgla kamiennego poszukuje spólnika. Zgłoszenia przyjmuje adm. pod „H“ 1986-1

Poszukuję wspólnika z kapitałem 2 miljardy mk. do uruchomienia lodów. Wiadomość Kuźnica 19 Jaskólski 2023-2

3000 franków złotych na dłuższy termin na pierwszy numer hipoteki. Wysoki procent zapewniony. Zgłoszenia do admin. „nr. 1“.
2034-2

Zgubione dokumenty.

4 grosze za wyraz.

Firszel Abram zgubił dowód osobisty wyd. przez star. Będzin i książkę wojskową wyd. przez PKU Będzin. 981-1

Bogusz Jan zgubił dowód osobisty wydany przez star. Olkusz
2015-2

Dnia 19 stycznia 1924 r. skradziono mi kartę odroczenia wyd. przez PKU Stryj na imię Antoniego Czerwiec. 1994-1

Adamczyk Franciszek zgubił książkę wojskową wyd. przez komisję w Dąbrowie, świadectwo Gornicze i wyciąg z ksiąg ludności wyd. przez gm. Mierzęcice. 2023-3

Feliksowi Włodarczykowi skradziono paszport wydany przez pow. Miechów. 1992-2

Marian Kmiecik i Michał Daniela zgubili książki cechowe, a Antoni Durma kwit na 16 korcy węgla za miesiąc listopad i grudzień 192.. wyd. na kop. „Renard“ 2049

Stefan Łanowski zgubił książkę wojskową, wyd. przez PKU Będzin. 2046

Władysław Stanisławski zgubił książkę wojskową wyd. przez PKU Gostyń. 2043 3

Bostuszny Władysław zgubił książkę Kasy Chorych. 2057

Stanisławowi Natempka skradziono książkę Kasy Chorych nr. 30333
2048.

Józef Szalonek zgubił kartę demobilizacji wyd. przez 2 p. strzelców ...
2055-3

Redaktor W. Mossiorski. Wydawca: Akc. T-wo Olkuskie